

N atychmiast trzeba podjąć kompleks działań, które zahamują, a później radykalnie zmniejszą bezrobocie w Krośnieńskim, szczególnie wśród chłopów-robotników. Program działania UW na lata 1992-94 przedstawia jeden z kandydatów na wojewodę, Witold Stanisław Michałowski.

⇒ 4-6

K onkurs na dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych wygrał „w cuglach”, ale nominację wręczono komu innemu — osobie, która nawet nie stanęła do rywalizacji o to stanowisko. Dlaczego?

⇒ 9

K olor czerwony jest obecnie dość niebezpieczny — może kojarzyć się z minioną epoką. Czy „Czerwone Gitary” wytrzymają próbę czasu? A może je po prostu odkomunizować?

⇒ 8



PODKARPACIE

TYGODNIK REGIONALNY

Nr 7 (1101) Rok XXI Krosno, 13 lutego 1992 r. PL ISSN 0208-743X Cena 2000 zł

CZYTELNIKOM „PODKARPACIA”
Z SERDECZNYM POZDROWIENIEM
I Z POKŁONAMI

„CZERWONE GITARY”

Jurek Kossela
Jerzy Kossela
Jerzy Kossela

Z Bernardem Dorwoskim, Sewerynem Krajewskim, Jerzym Kosselą, Jerzym Skrzywickim, rozmawia Zbigniew Drażka.

Z.D.: — Znajduję „Czerwone Gitary” w znakomitej kondycji...

J.S.: — To przebywanie na scenie tak nas odmładza.

Z.D.: — Nie zadzieraj nosa! — to nie tylko tytuł piosenki, ale — jak sądzę po wysłuchaniu i obejrzeniu koncertu — jest to dewiza życiowa zespołu, wszakże spotkanie po

wany na najlepszej grupie — Beatlesach.

J.K.: — Przeniosłem idee Beatlesów na nasze tzw. socjalistyczne, w tym okresie, warunki. A co się stało dalej, to wszyscy wiedzą.

Z.D.: — Gratuluję całego ćwierćwiecza, bo to niezwykle.

B.D.: — O, tak! Ale powinienem zacząć od tego, że wszyscy baliśmy się tej tury koncertów. Mam na myśli pierwszą serię imprez po Polsce. Nasze obawy okazały się płonne do tego stopnia, że reakcja publiczności i frekwencja przerosła nasze oczekiwania. Jest to odpowiedź na to, co my odczuwamy. Jest nam szalenie miło.

Z.D.: — Srebrne wesela obfituje wyłącznie koncertami, czy też planuje się wydanie okolicznościowej płyty, albo kasyety?

B.D.: — Marzymy o tym. Jest to jednak trudny problem z uwagi na piractwo. Nie chcemy też w wielkich sumach po to, żeby na tym ktoś inny skorzystał.

Z.D.: — Z estrady, przez minione lata, padło wiele życiowych pytań. Z pewnością na wiele z nich „Czerwone Gitary” znalazły odpowiedź dla siebie. Także wasi pierwsi fani dorosli. Dojrzało całe pokolenie, a tu znów słychać: „Ladne oczy masz, komu je dasz?”

B.D.: — Te teksty jakby wyrażały w poszczególne okresy naszego dojrzewania — ludzi i zespołu. W tej chwili jest to ciekawe od strony socjologicznej, że te same piosenki, które wówczas trafiły do naszych rówieśników, docierają do dzisiejszej młodzieży, a przecież minęło 25 lat.

Z.D.: — Nie było „Czerwonych Gitar” na polskim rynku muzycznym przez 14 lat. Co się działo z zespołem?

B.D.: — Wbrew niektórym przypuszcze-

niom, spotykaliśmy się od czasu do czasu w tych 14 latach, a począwszy od roku 1977, kiedy na polskim rynku w zasadzie było już coraz ciszej, przenieśliśmy się — i to chyba z sukcesem — na rynek „emerdowski”. Tam działaliśmy, nagrywając 2 płyty długogrające i sporo singli. Występowaliśmy w wielu programach telewizyjnych. Zdobyliśmy dwie główne nagrody na corocznym konkursie piosenki. Byliśmy tam do końca 1980 roku, aż do chwili zamknięcia granicy. Potem w latach osiemdziesiątych nie występowaliśmy w ogóle w Polsce.

Z.D.: — Przemierzacie kraj wzdłuż i wszerz. Jakie są spostrzeżenia, dotyczące zapotrzebowania na muzykę i rozrywkę?

B.D.: — To jest też ciekawy temat i za-

epoką? A może ktoś już rzucił hasło, żeby odkomunizować „Czerwone Gitary”?

J.K.: — Malo tego, były zarzuty nawet: skąd te „Czerwone Gitary”?

Z.D.: — Czy ma pan jakiś autentyczny instrument z okresu powstania zespołu?

J.K.: — Mam starą gitarę. Autentyczną — czerwoną, chociaż tak naprawdę to ona była purpurowa.

Z.D.: — Pana wejście na estradę z czerwoną gitarą publiczność przyjęła entuzjastycznie. Zwróciłem uwagę, że pan Krajewski miał gitarę niebieską...

J.K.: — Niebieska — od nieba.

Z.D.: — Pan Dornowski miał żółtą!

J.K.: — Żółta — papięska...

Z.D.: — W rozmowie z waszym manage-



razem niełatwo, żeby odpowiedzieć. Sądzę, myślę — i koledzy również — że w latach osiemdziesiątych, kiedy dominował heavy metal, taki właśnie rozwój muzyki miał podłoże polityczne. Sądzę, że nastal czas powrotów do lat 60. i 70., które dawały wiele piosenek takich łatwych, prostych, miłych dla ucha o fajnych, życiowych tekstach.

S.K.: — Na całym świecie, w każdym zakątku, ludzie potrzebują rozrywki, to oczywiste.

Z.D.: — Czy pokusimy się o ułożenie listy przebojów „Czerwonych Gitar”, z jednym tym najwyższym notowanym na czela?

B.D.: — Ja się tego nie podejmuję...

Z.D.: — Pan dziś na koncercie, jako jedyny, miał czerwoną gitarę...

J.K.: — To jest symbol. Koledzy się bali tej czerwonej gitary, chodziło o kolor.

Z.D.: — No, właśnie: czy kolor czerwony musi koniecznie kojarzyć się z minioną

rem mówiliśmy o ewentualnych koncertach w naszym regionie. Także w pana rozmowie ze słuchaczką z Jasła, poruszone tę kwestię w wywiadzie radiowym.

S.K.: — To nie są żarty. Finanse, to jest poważna sprawa. Już nikt za darmo nie gra, za darmo sali nie daje, za darmo biletów nie przedkłada itd. Każdy wyciąga rękę po pieniądze. Taka impreza, jak nasza, kosztuje majątek. Gdy jest sala mniejsza niż na 1500 osób, to my teraz nie możemy przyjechać. Nie stać nas!

Z.D.: — A gdyby tak miał pan wybrać coś z repertuaru „Czerwonych Gitar”, na prywatny bis dla czytelników naszej gazety, jakie słowa mógłbym przekazać waszym fanom?

S.K.: — Jeżeli chce pan jakiś cytat, to zakończę pytaniem: czy warto było kochać nas?

Fot. Igor Witowicz

**Nie
zadzieraj
nosa...**

latach rozpoczęło się i zakończyło tym właśnie przebojem. Pewnie to coś znaczy?

J.S.: — Tak, oparliśmy się na tekście piosenki, której dwie pierwsze zwrotki bardzo ładnie wprowadzają w charakter i treść koncertu. Trzecia zwrotka, natomiast jest bardzo dobra na pożegnanie się z publicznością. Takie rozpoczęcie i punkt samorządnie nasuwały się w trakcie tworzenia programu.

Z.D.: — Z 1965 roku pamiętam, jak pan Jurek Kossela przygotował całe przedsięwzięcie, układając organizacyjno-artystyczny program działalności zespołu, wzoro-